

Sygn. akt III AUa 490/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Góraska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) w R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych P. T., R. Ś., P. U. (1)

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 19 lutego 2014 r. sygn. akt VII U 2705/12

1. oddała apelację,

2. zasądza od (...) w R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym

SSO del. Beata Góraska SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka

III A Ua 490/14

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 29 lutego 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że zainteresowani jako osoby wykonujące prace na podstawie umów zlecenia u płatnika składek (...) w R. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach:

- P. T. od 3 do 30 lipca 2010 r., od 2 do 14 sierpnia 2010 r., od 1 do 18 września 2010 r. oraz od 1 do 18 października 2010 r. (decyzja nr (...)),

- R. Ś. od 24 do 28 maja 2010 r., od 7 do 25 czerwca 2010 r., od 5 do 28 lipca 2010 r., od 4 do 27 sierpnia 2010 r., od 3 do 27 września 2010 r., od 4 do 28 października 2010 r. oraz od 3 do 25 listopada 2010 r. (decyzja nr (...)),

- P. U. (1) od 6 do 8 kwietnia 2010 r. (decyzja nr (...)).

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, że umowy łączące w powołanych okresach P. T., R. Ś. i P. U. (1) z (...) w R. nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości spełniały przesłanki umów zlecenia. Czynności podejmowane przez powyższe osoby były realizowane w ramach starannego działania, nie przynosiły konkretnego, indywidualnego rezultatu. Ubezpieczeni nie otrzymywali obniżonego wynagrodzenia za źle wykonaną pracę, nie ponosili też odpowiedzialności za wady fizyczne.

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik (...) w R. wniósł o ich zmianę w całości i orzeczenie, że P. T., R. Ś. i P. U. (1) jako osoby wykonujące umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach w skazanych w zaskarżonych decyzjach wskazując, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych przynosiły konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. W razie wystąpienia wad uniemożliwiających odbiór dzieła ubezpieczeni zobowiązani byli do wykonania poprawek w terminie 14 dni. Za ukończenie dzieła strony uważały zaś odbiór dzieła poprawionego. Płatnik zaprzeczył też temu jakoby praca ubezpieczonych była wykonywana na akord – osoby zawierające umowy z (...) w R. zobowiązywały się do wykonania ściśle określonej ilości bądź sztuk danego rodzaju dzieł.

W odpowiedzi na odwołania rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym dotychczasową argumentację.

Sąd Okręgowy postanowieniami z dnia 30 lipca 2012 r. połączył sprawy z powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: P. T., R. Ś. oraz P. U. (1).

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W ramach swojej działalności płatnik (...) w R. prowadzi dwa zakłady drzewne – w R. i K. oraz zakład rolny w R..

W latach 2009-2010 Spółdzielnia oprócz pracowników będących członkami spółdzielni, kandydatów na członków, czy skazanych, zawarła z szeregiem innych osób umowy cywilnoprawne, z uwagi na zwiększoną ilość pracy. Niezależnie od tego w oparciu o jaką umowę osoby świadczyły pracę na rzecz (...), musiały ją wykonywać w godzinach otwarcia Spółdzielni i w miejscu wyznaczonym przez płatnika.

W zakładach drzewnych w ramach umów cywilnoprawnych wykonywano prace typu: zbijanie i czyszczenie palet, sztaplowanie desek, korowanie elementów z tarcicy długiej i obrzynanej, struganie elementów na grubościowce, wypalanie klocków, rozpakowywanie pakietów przyzm, przesztaplowanie elementów, wycinanie elementów określonego wymiaru z tarcicy obrzynanej, wycinanie poprzeczne. Po wykonaniu prac wystawiany był rachunek. Protokół zdawczo-odbiorczy nie był sporządzany. Osoby zatrudnione w zakładach drzewnych w ramach umów cywilnoprawnych wykonywały prostsze prace i nie obsługiwały maszyn.

W zakładzie rolnym umowy cywilnoprawne zawierane były na wykonanie prac typu: wykonanie orki na określonym areale, zebranie słomy z określonej ilości hektarów, przygotowanie komponentów do przygotowania pasz, przygotowanie określonej ilości ton paszy, przygotowanie określonej ilości dawek pokarmowych, przeważenie

określonej ilości zwierząt, obsługa grupy zwierząt, naprawienie jakiejś maszyny. Spółdzielnia udostępniała duży sprzęt rolniczy, a nadto magazyn, czy śrutowniki do pasz. Prace wykonywane w ramach umów cywilnoprawnych w zakładzie rolnym były prostymi pracami i nie wymagały nadzoru.

P. T. zawarł z (...) w R. 4 umowy cywilnoprawne:

- umowę z dnia 3 lipca 2010 r., której przedmiotem było wykonanie 90 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200 z tarcicy obrzynanej, w terminie do 30 lipca 2010 r. za wynagrodzeniem 1.330 zł,
- umowę z dnia 2 sierpnia 2010 r., której przedmiotem było wykonanie 41 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200 z tarcicy obrzynanej, w terminie do 14 sierpnia 2010 r., za wynagrodzeniem 550 zł,
- umowę z dnia 1 września 2010 r., której przedmiotem było wykonanie 80 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200 z tarcicy obrzynanej, w terminie do 18 września 2010 r., za wynagrodzeniem 1.010 zł,
- umowę z dnia 1 października 2010 r., której przedmiotem było wykonanie 25 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200 z tarcicy obrzynanej, w terminie do 18 października 2010 r., za wynagrodzeniem 510 zł.

Za wykonanie tych umów P. T. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

R. Ś. zawarł z (...) w R. 7 umów cywilnoprawnych:

- umowę z dnia 24 maja 2010 r., której przedmiotem było wycięcie z tarcicy długiej elementów o dł. 22x100x1200, 22x145x1200 w ilości 220,0 m³, w terminie do 28 maja 2010 r., za wynagrodzeniem 490 zł,
- umowę z dnia 7 czerwca 2010 r., której przedmiotem było wycięcie z tarcicy długiej elementów o dł. 22x100x1200, 22x145x1200 w ilości 350,0 m³, w terminie do 25 czerwca 2010 r., za wynagrodzeniem 1.500 zł,
- umowę z dnia 5 lipca 2010 r., której przedmiotem było wycięcie z tarcicy długiej elementów o dł. 22x100x1200, 22x145x1200 w ilości 375,0 m³, w terminie do 28 lipca 2010 r., za wynagrodzeniem 1.620 zł,
- umowę z dnia 4 sierpnia 2010 r., której przedmiotem było wycięcie z tarcicy elementów o dł. 22x100x1200, 22x145x1200 w ilości 310,0 m³, w terminie do 27 sierpnia 2010 r., za wynagrodzeniem 1.330 zł,
- umowę z dnia 3 września 2010 r., której przedmiotem było wycięcie z tarcicy długiej elementów o dł. 22x100x1200, 22x145x1200 w ilości 165,0 m³, w terminie do 27 września 2010 r., za wynagrodzeniem 1.070 zł,
- umowę z dnia 4 października 2010 r., której przedmiotem było wycięcie z tarcicy długiej elementów o dł. 22x100x1200, 22x145x1200 w ilości 180,0 m³, w terminie do 28 października 2010 r., za wynagrodzeniem 1.190 zł,
- umowę z dnia 3 listopada 2010 r., której przedmiotem było wycięcie z tarcicy długiej elementów o dł. 22x100x1200, 22x145x1200 w ilości 160,0 m³, w terminie do 25 listopada 2010 r., za wynagrodzeniem 1.050 zł.

Za wykonanie tych umów R. Ś. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków. Pracę w ramach wskazanych umów R. Ś. wykonywał na terenie zakładu drzewnego w R., prace do wykonania wyznaczał mu kierownik zakładu, przy czym nie zawsze ona odpowiadały one ściśle rodzajowi prac określone w umowach, ponieważ zainteresowany zajmował się nadto, między innymi, malowaniem palet, czy ich czyszczeniem.

P. U. (1) zawarł z (...) w R. jedną umowę cywilnoprawną z dnia 6 kwietnia 2010 r., której przedmiotem było wyremontowanie 281 sztuk palet drewnianych używanych o wymiarach 800x1200 mm, w terminie do 8 kwietnia

2010 r., za wynagrodzeniem 281 zł. Za wykonanie umowy P. U. (1) otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

Płatnik (...) w R. mimo zawarcia wskazanych umów nie zgłosił zainteresowanych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.), Sąd Okręgowy uznał odwołania płatnika za w całości nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że przedmiotem sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z płatnikiem (...) w R., generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym. Jednocześnie sąd ten podkreślił, że skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Następnie Sąd Okręgowy przypomniał, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach zainteresowani wykonywali czynności na rzecz płatnika w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), względnie zlecenia.

Mając na uwadze powyższe, sąd meriti wyjaśnił, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Zatem przedmiotem umowy jest zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Nadto sąd meriti podniósł, że Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, słusznie stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy zaznaczył także, że w orzecznictwie podkreśla się przy tym, iż umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Dalej sąd pierwszej instancji wskazał, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscpecji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, sąd meriti przyjął, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla płatnika ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem Sądu Okręgowego, płatnik temu obowiązkowi nie sprostał.

Wyjaśniając powyższe stanowisko sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c., między innymi, przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Dalej odnosząc się do meritum sprawy, sąd ten podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd oparł się na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także na podstawie wyjaśnień złożonych przez S. K., A. S., A. M., K. K., R. J. i R. Ś.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony i nie budziła też wątpliwości Sądu. Zaś zeznania i wyjaśnienia osób przesłuchanych w toku postępowania sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Sąd Okręgowy pominął dowód z wyjaśnień zainteresowanych P. T. i P. U. (1), gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę, nie stawili się.

Następnie Sąd ten zwrócił uwagę, że przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci remontowania palet, czy wycinania elementów z tarcic. Czynności wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem sądu pierwszej instancji usług świadczonych przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł.

W ocenie Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by prace wykonywane przez zainteresowanych w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz Spółdzielni. Przeczą temu zeznania przesłuchanych w toku postępowania kontrolnego osób – członków (...) w R. kierowników poszczególnych komórek organizacyjnych, z których jednoznacznie wynika, iż z zainteresowanymi nawiązano umowy z uwagi na spiętrzoną ilość zamówień. Ich zadaniem było jedynie powtarzalne świadczenie usług. Jednocześnie Sąd ten nie podzielił argumentacji strony odwołującej, że zainteresowani byli obowiązani do wykonania oznaczonego dzieła. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że zainteresowani świadcząc pracę w (...) zajmowali się jedynie pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą obróbką drewna. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstytuuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło. Również sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania prac przez zainteresowanych pracujących w zakładzie drzewnym podlegała kontroli jakości nie oznacza, że wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło. W tym zakresie sąd meriti wyjaśnił, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Zatem przeprowadzanie samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Zdaniem Sądu Okręgowego z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Ocena dowodów ze źródeł osobowych powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanymi, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, nie dała podstaw do uwzględnienia żądań płatnika.

W ocenie tego sądu zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmienne bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych motywów podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia prawa materialnego Sąd Okręgowy uznał za całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik podporządkował cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością sąd ten podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania

administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłoszenia i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności nie zauważyła skarżąca (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika jako bezzasadne.

O kosztach postępowania Sąd ten orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) i zasądził od (...) w R. na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości co do wszystkich zainteresowanych nie zgodziła się (...) w R., która w wywiedzionych apelacjach zarzuciła mu:

- 1) błędną kwalifikację charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowanych poprzez uznanie, że były wykonywane w ramach umowy o świadczenie o usług, podczas gdy osoby te wykonywały zawarte z płatnikiem umowy o dzieło;
- 2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, przejawiające się w uznaniu, że strony łączyła nieuregulowana innymi przepisami umowa o świadczenie usług, podczas gdy strony wyraźnie i świadomie zawarły umowę o dzieło,
- 3) naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 2 Konstytucji RP przez przyjęcie, że ciężar udowodnienia rodzaju umowy spoczywa na odwołującym się, jako na płatniku, który odwołuje się od decyzji organu rentowego, nie zważając, że zasady sprawiedliwości społecznej wymagają, aby to organ władzy publicznej nie tylko udowodnił, ale także racjonalnie uzasadnił powody swojej decyzji, także na etapie postępowania sądowego,
- 4) art. 65 § 2 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie polegające na zaniechaniu badania zgodnego zamiaru stron i celu zawartej umowy, skutkującego nieprawidłowym ustaleniem jej charakteru,
- 5) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 750 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowy zawarte przez płatnika z zainteresowanymi są umowami, które nie zostały uregulowane innymi przepisami, podczas, gdy umowy zawarte pomiędzy płatnikiem a uczestnikami zostały uregulowane w tytule XV Kodeksu cywilnego;

a w następstwie:

- 6) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy systemowej poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie w stosunku do osób wykonujących umowę o dzieło.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę wyroku w punkcie I i uznanie, że zainteresowani nie podlegali objęciu ubezpieczeniem społecznym z tytułu zawartych umów o dzieło,
- zmianę wyroku w punkcie II przez zasądzenie od organu kwoty 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
- zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że sąd nie uwzględnił, iż sporne umowy były umowami o dzieło o czym świadczy jednoznacznie tożsame stanowisko płatnika i uczestników, tytuł, treść, proces wykonywania umowy, a także mierzalny skutek w postaci ziszczenia się określonego z góry przewidzianego rezultatu. W ocenie skarżącego świadczy o tym również powtarzalność umów, która w jego ocenie przemawia za uznaniem ich za umowy o dzieło.

Gdyby strony chciały zawrzeć umowy o świadczenie usług nie byłoby potrzeby zawierania kilku czy kilkunastu umów, a wystarczyłoby zawarcie jednej umowy i określenie w niej czasu trwania oraz rodzaju usługi. Gdyby proces produkcyjny w zakładzie płatnika miał charakter ciągły, wówczas lepiej byłoby stronom zawrzeć jedną umowę o świadczenie usług. Jednak charakter produkcji w zakładzie płatnika jest dynamiczny i uzależniony od zamówień ze strony podmiotów zewnętrznych. W systemie tym apelujący prowadzi produkcję cyklicznie i po otrzymaniu każdego zamówienia, kiedy z góry wiadomo jaką ilość towaru należy wyprodukować, zawiera umowę o dzieło, jednoznacznie określając założony rezultat (np. wyprodukowanie w określonym czasie ustalonej ilości palet). Umowa taka jest gospodarczo uzasadniona, albowiem jej zawarcie prowadzi do uniknięcia kosztów bezproduktywnego przestoju.

Dalej skarżący podkreślił, że zarówno spółdzielnia, jak i uczestnicy postępowania decydując się na przyjęcie bądź odrzucenie warunków konkretnej umowy o dzieło, brali pod uwagę przede wszystkim własną dyspozycyjność i potrzeby, a także kwestie podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Następnie apelujący przywołując orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 15 listopada 2012 r., w sprawie III A Ua 485/12, podniósł, że rezultat to podstawowe kryterium kwalifikacji umowy o dzieło, a w niniejszej sprawie taka weryfikacja rezultatu miała miejsce, bowiem płatnik dokonywał przy odbiorze przeliczenia sztuk sprawdzając czy ilość się zgadza oraz czy jakość wykonanych elementów jest zgodna z zamówieniem. Przy czym płatnik podkreślił także, że osiągnięcie rezultatu umowy było zależne wyłącznie od wykonawcy i nie było uwarunkowane od jakichkolwiek innych zdarzeń, leżących poza oddziaływaniem wykonawcy dzieła.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych wskazując, że w pełni podziela argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu rentowego apelacja jest oczywiście bezzasadna w całości, a sąd pierwszej instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logiczne wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego, jak i procesowego.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacje płatnika okazała się nieuzasadniona w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd odwoławczy podziela w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776, czy z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720). Sąd Apelacyjny podzielił także uregulowania prawne wskazane jako podstawa rozstrzygnięcia.

W sprawie trzeba przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318830), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.).

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny akcentuje ponadto, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Sąd odwoławczy wskazuje, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania, na co słusznie zwraca uwagę apelujący. Należy także wskazać, w odpowiedzi na stanowisko skarżącego, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy w niniejszej sprawie do czynienia z umowami o dzieło – w stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze wskazać należy, że zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności finansowej za niewłaściwe wykonanie umowy. Świadek K. K. jednoznacznie podał, że jeżeli były wady w pracy osób związanych „umową o dzieło” to osoby te pracę musiały wady poprawić (zeznanie świadka k. 157). W tym miejscu, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, podkreślić należy, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez

względem na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnionej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r. II UK 70/12, LEX 1318380). Przenosząc to na grunt przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, że osoby związane z płatnikiem spornymi umowami o dzieło ponosiły odpowiedzialność za rezultat swojej pracy.

Istotny jest również rodzaj i sposób wykonywanej pracy. Umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Nie można więc uznać, że zainteresowanych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż umowami tymi byli oni zobowiązani do wykonywania określonych powtarzających się czynności jak wykonanie czy wycięcie elementów palet oraz wyremontowanie drewnianych palet. Wykonywanie przedstawionych powtarzalnych czynności nie prowadziło do powstania określonego dzieła. Cała jedna paleta to zapewne rezultat pracy, ale poszczególne jej elementy, w ilościach służących do produkcji palet już za dzieło nie mogą być uznane, bowiem w całej produkcji zakładu są pozbawione cech indywidualności, które pozwalałyby na odróżnienie jednego „dzieła” od drugiego „dzieła” tego samego wykonawcy, czy także jednego dzieła jednego wykonawcy od drugiego dzieła innego wykonawcy. Co więcej zaakcentować trzeba, że dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Dopełniając tych rozważań należy wskazać, że sposób wykonania spornych umów jednoznacznie świadczy o świadczeniu pracy przez zainteresowanych w ramach umów o świadczenie usług. Zainteresowany R. Ś., który pracował w ramach spornych umów od maja 2010 r. do listopada 2011 r. i to w sposób ciągły (jak zeznał, każdy pełny miesiąc bez względu na to na jaki okres opiewała umowa), co miesiąc podpisywał umowy ze wskazaniem przedmiotu, który jednak w praktyce ulegał zmianie. Zainteresowany zeznał „przychodziłem rano do pracy i kierownik mówił co mam robić. Czasami bywało tak, że w ciągu dnia trzy razy zmieniałem prace. To nie było tak, że ja cały czas robiłem to samo.” (zeznanie R. Ś. k. 131). I dalej zainteresowany zeznał „To, że w umowie jest wpisane wycięcie tarcicy to nie znaczy, że to robiłem. To było tak po prostu wpisane, a ja robiłem co mi kierownik kazał. Codziennie nie wiedziałem co będę robić.” (zeznanie R. Ś. k. 132). Nadto praca wykonywana była przez zainteresowanych w zakładzie drzewnym i w systemie zmianowym (zeznanie R. Ś. k. 132 i zeznanie K. K. k. 158 i 159), zatem to pracodawca decydował kiedy zainteresowani będą pracowali.

Wyżej przytoczone okoliczności faktyczne przeczą twierdzeniu, że strony łączyły umowy o dzieło także przez to, iż zainteresowanych wyraźnie łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. R. Ś. jednoznacznie wskazał, że zobowiązani umową o dzieło musieli wykonywać pracę w określonych godzinach, na zmianach i na terenie zakładu pracy. Ponadto R. Ś. pozostawał w stałej dyspozycji kierownika zakładu, był przenoszony do różnych prac w ciągu dnia pracy, a nadto jak zeznał, nie wiedział jakie prace w danym dniu zostaną mu powierzone, mimo że podpisywał umowę z określeniem jej przedmiotu na początku każdego miesiąca. Zainteresowani musieli też zgłaszać przełożonym swoje wyjście z zakładu pracy oraz potrzebę uzyskania dnia wolnego od pracy. Okoliczności te zostały potwierdzone także przez świadka K. K., który próbował zmarginalizować ich występowanie wskazując, że „mogło się zdarzyć ...”. W ocenie Sądu Apelacyjnego wszystko to wskazuje na to, że umowy łączące zainteresowanych i płatnika stanowiły umowy o świadczenie usług, bowiem cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Zainteresowani mieli po prostu wykonać np. określoną liczbę palet czy ich elementów, a praca ta była wykonywana także w zespołach. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji - jak już wskazano wyżej - niemożliwym było chociażby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zainteresowanych zobowiązanych do ich wykonania od takich przedmiotów wykonanych przez inne osoby pracujące w spółdzielni. Bezsprzecznie więc niemożliwym było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła.

Jednocześnie w odpowiedzi na kolejny zarzut apelacji trzeba wskazać, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje bowiem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezsprzecznego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego bezpodstawnym okazał się być więc zarzut apelującego, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego czy to przywołanych przepisów ustawy Kodeks cywilny czy ustawy systemowej.

W odpowiedzi zaś na zarzut naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej należy wskazać, że skoro organ rentowy wydał decyzję, z którą nie zgadza się płatnik i złożył od niej odwołanie, to rzeczywiście na płatniku jako stronie wszczynającej - zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 232 k.p.c. oraz z regułą z art. 6 k.c. - spoczywa ciężar udowodnienia faktu, z którego wywodzi skutki prawne.

Równie chybiony jest zarzut dotyczący przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zgromadził szeroki materiał dowodowy, dokonał prawidłowej jego oceny, a następnie wysnuł z niego należyte wnioski.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art.

233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w dobrze umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną, lecz za swobodną.

Na koniec podkreślić należy, w odpowiedzi na kolejny zarzut apelacji, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowanymi inne umowy niż nazwały strony.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że ograniczenie zasady swobody umów nie zawsze musi być wprost wyrażone w konkretnym przepisie ustawy, ale również normę zakazującą można wyinterpretować z przepisów prawnych lub rozumowań inferencyjnych (Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2011). Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa. Sam skarżący wskazuje, że umowy o dzieło były zawierane z uwagi na dynamiczny charakter produkcji, uzależniony od zamówień ze strony podmiotów zewnętrznych. Wbrew twierdzeniom apelacji przyjęcie formy zatrudniania w postaci umów o dzieło obniżającej koszty działalności płatnika, ale pozbawiającej pracownika zabezpieczenia społecznego, na pewno jest w interesie płatnika, ale nie pracownika.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne spornych umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Strony zawarły bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Reasumując, zarówno treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, dotyczące zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego okazały się nieuzasadnione, a zaskarżony wyrok oraz decyzje organu rentowego prawidłowe.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako nieuzasadnioną (punkt 1 sentencji wyroku).

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego sąd odwoławczy miał na uwadze, że niniejsza sprawa jest kolejną ze spraw z odwołania (...) w R. o objęcie ubezpieczeniami społecznymi na skutek odmiennej oceny zawartych

umów o dzieło i mając na uwadze odpowiednio postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP 2013/11-12/141) Sąd Apelacyjny odstąpił w części - ponad kwotę 120 zł - od obciążenia płatnika kosztami postępowania drugiej instancji, na podstawie art. 102 k.p.c. We wskazanym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. W ocenie sądu odwoławczego taka ocena dotyczy również spraw dotyczących jednego płatnika i obejmujących zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego orzeczenia wskazał, że konieczność rozdzielenia spraw przez wydanie osobnych decyzji wobec każdego z ubezpieczonych o ustaleniu wysokości składek, które opłacić ma jeden płatnik, nie jest oczywista. Sąd Najwyższy przyjmował, że możliwe jest objęcie jednym wyrokiem wielu decyzji ustalających płatnikowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne zatrudnionych pracowników (por. postanowienie z dnia 17 kwietnia 2009 r., II UZ 12/09, OSNP 2010/23-24/301), rozbieżnie oceniając tylko dopuszczalność skargi kasacyjnej w takich sprawach (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2010 r., I UZ 29/10, z dnia 7 kwietnia 2010 r., I UZ 8/10 i z dnia 20 września 2010 r., I UZ 116/10 – niepublikowane). Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że nadał znaczenie okoliczności wydania indywidualnych decyzji zwłaszcza przy ocenie zaistnienia szczególnego przypadku przewidzianego w art. 102 k.p.c. Wskazał, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedyne go dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom. W takiej sytuacji nakład pracy pełnomocnika płatnika we wszystkich sprawach nie jest o wiele większy, niż gdyby prowadzona była jedna sprawa z udziałem wszystkich zainteresowanych. Taka niewspółmierność wysokości kosztów pomocy prawnej poniesionych przez stronę wygrywającą proces do stopnia zawłości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, przy uwzględnieniu przedmiotu sporu oraz przebiegu postępowania sądowego, przemawiała za uznaniem takiej sytuacji za wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko także w sprawie o objęcie ubezpieczeniami społecznymi uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie. Jednocześnie sąd odwoławczy przyjmując, że w sprawie zachodzi przedstawiony powyższej szczególnie wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c. miał także na uwadze, że organ rentowy otrzymał już orzeczenie zasądzające zwrot kosztów zastępstwa procesowego zarówno w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, jak i w postępowaniu apelacyjnym w kolejnych analogicznych sprawach (np. sygn. akt III A Ua 161/14). Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy uznał, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wnioszek organu rentowego uwzględnił jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym odstępując od obciążenia płatnika kosztami tego zastępstwa w pozostałym zakresie (punkt 2 sentencji wyroku).

del. SSO Beata Górka SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka